**Łączymy niepasujące do siebie kolory**

**Jerry&The Pelican System zdobył tytuł jednego z najbardziej obiecujących jazzowych zespołów ostatniego roku. W bardzo dobrej formie mogliśmy go obserwować podczas wczorajszego koncertu. Rozmawiamy z członkiem zespołu Jerzym Mączyńskim.**

Jacek Słowik: Jak rozumieć nazwę zespołu Pelican System?

Jerzy Mączyński: Pelican system oznacza mój system pisania muzyki, czyli muzyki pelikanowej – absurdalnej, ilustracyjnej, mojej.

Czy w XXI wieku, w sytuacji kiedy mamy przesyt gotowych nagrań, tworzenie własnej muzyki jest jeszcze możliwe?

Zacząłem od tego, że połączyłem ludzi z totalnie różnych stylistyk. Zestawianie rzeczy pozornie do siebie niepasujących przynosi dobre efekty. To właśnie robimy – próbujemy łączyć totalnie niepasujące do siebie kolory.

Co to oznacza?

Zanim znalazłem muzyków do Pelicana spędziłem 10 miesięcy pisząc utwory w lesie w Danii. Staram się pisać muzykę dla konkretnych twórców z mojego zespołu, czyli Marcela i Franka ze środowiska improwizacyjnego i Wiktorii, która funkcjonuje na kompletnie innej scenie. I próbujemy się wszyscy dogadać. To napędza mnie do działania.